

Dnia 10 maja 2013 r.

**Szanowny Pan
senator Piotr Zientarski,
przewodniczący
senackiej Komisji Ustawodawczej**

Z ogromnym zainteresowaniem śledzę losy inicjatywy związanej z deregulacją dostępu do niektórych zawodów. Jako aplikant notarialny jestem podmiotem, którego zmiany te bezpośrednio dotyczą. Skłoniło mnie to do analizy zarówno przedstawionej na stronach ministerstwa prezentacji, jak i projektu ustawy. Chciałabym się z Panem Ministrem podzielić poniższymi spostrzeżeniami.

W prezentacji deregulacji wskazano, że negatywnymi skutkami nadmiernej regulacji są : wzrost poziomu bezrobocia, wzrost cen i spadek jakości usług, wycisk w zawodach regulowanych, rozrost biurokracji i zwiększenie kosztów funkcjonowania państwa, szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach). Czy zawód notariusza jest nadmiernie regulowany, a jeśli tak to czy występują wskazane wyżej ujemne skutki nadregulacji ? Nie. W każdym systemie prawnym, nawet w państwach o systemie *common law*, istnieje konieczność uwierzytelniania dokumentów, tożsamości, podpisów, potwierdzenia zaistnienia faktów o określonej doniosłości prawnej (np. zawarcia umów). W Polsce czyni to notariusz. Z woli Państwa i pod jego nadzorem. To Państwo udziela mu część swojego imperium, a tym samym uznaje za urzędowe czynności przez notariusza dokonane. Wymaga działania w określonym miejscu (siedziba), przy pomocy zespołu składników materialnych tworzących kancelarię notarialną. W tejże kancelarii notariusz nie działa sam. Zatrudnia asesorów, aplikantów oraz pracowników administracyjno – biurowych. Notariusz nie może dokonywać innych czynności, jak tylko notarialnych. Nie może wykonywać innego zajęcia. Ilość czynności notarialnych dokonywanych przez notariuszy nie jest pochodną ich woli, ale woli osób które chcą dokonać określonych czynności w formie notarialnej. Skoro Państwo uznaje za konieczne, że niektóre z tych czynności, szczególnie związanych z obrotem cywilnoprawnym mają być dokonane przy udziale notariusza, to od Państwa zależy ile pracy będą mieli notariusze. I ilu pracowników zatrudnią. Skoro notariusz w imieniu Państwa używa pieczęci urzędowej z wizerunkiem orła i jest powoływany przez Ministra Sprawiedliwości oczywistym jest, że jego rola ustrojowa wyznaczona jest przez cel jakiemu ma służyć. Jest pewność i skuteczność obrotu cywilnoprawnego. **Regulacja zawodu notariusza sama przez się nie tworzy bezrobocia. Oczywistym jest, że jeśli zapotrzebowanie społeczeństwa na czynności dokonywane przez notariusza zwiększa się, tym samym potrzebuje on większej liczby współpracowników.**

Bezrobocie maleje. I na odwrót. Nie ma takiej zależności pomiędzy poziomem regulacji zawodu notariusza, a liczbą bezrobotnych. Korelacji podlega liczba czynności notarialnych i liczba osób niezbędnych do ich dokonywania i obsługi kancelarii notarialnych.

Hasło – wyzysk w zawodach regulowanych jest nośne społecznie, ale w odniesieniu do notariatu wręcz populistyczne. **Notariat nie wchłonie dziesiątków tysięcy młodych ludzi corocznie opuszczających wydziały prawa polskich uczelni.** Nie każdy z nich zostanie notariuszem, adwokatem, radcą prawnym, tak jak nie każdy z nich, także nie zostanie sędzią, czy prokuratorem. Każdy z nich winien mieć taką możliwość, ale winno to dotyczyć tylko najlepszych kandydatów.

Notariusz za dokonanie czynności pobiera wynagrodzenie. Jego maksymalny poziom regulowany jest stosownym, Pańskim rozporządzeniem. Notariusz nie ma dowolności w jego kształtowaniu. Co więcej na przestrzeni ostatnich 20 lat (tyle bowiem już lat działa notariat w obecnej formule ustrojowej) ulega ono systematycznemu obniżeniu. Jak zatem można twierdzić, że regulacja notariatu powoduje wzrost cen ? Co do jakości usług notariusz od lat plasuje się w czołówce zawodów obdarzonych najwyższym zaufaniem i to nie tylko prawniczych. Dlaczego tak często w obrocie żąda się pełnomocnictwa „notarialnego” ? Dlaczego jeśli ktoś, chce mieć pewność swego rozrządzenia na wypadek śmierci szuka pomocy notariusza w celu sporządzenia testamentu ? Dlaczego przy wchodzącej w życie za kilka dni ustawie o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego uznano, że umowa deweloperska winna mieć formę aktu notarialnego ? Otóż dlatego, że jak to trafnie wyraził jeden z moich Kolegów „notariat to fabryka, która produkuje zaufanie.” Notariat i rozrost biurokracji ? A w czym się to przejawia ? Notariuszowi nikt nie daje pieniędzy podatnika na utrzymanie siebie i kancelarii. Co więcej musi on zabiegać swoją wiedzą, doświadczeniem, taktem, życzliwością, kulturą osobistą o to aby właśnie z jego udziałem klient dokonał czynności notarialnej. Z kosztami funkcjonowania Państwa jest wręcz przeciwnie. Notariusz na własne ryzyko niepowodzenia prowadzi kancelarię wyręczając Państwo jako płatnik podatków oraz opłat sądowych. Świadomie piszę ryzyko niepowodzenia, gdyż nie jest dziś już ewenementem wnioski o odwołanie notariusza z powodu rezygnacji z prowadzenia kancelarii z przyczyn ekonomicznych. Przynajmniej w apelacji krakowskiej. Choć przyczyn ekonomicznych w tym wniosku nie znajdziemy, bo i jakie to ma znaczenie dla odwołania ? By wskazać, że notariat to dla Państwa instytucja tania mogą sobie wyobrazić, że notariat upaństwowiono. Łatwo przeliczyć jakie koszty musiałby ponieść podatnik. Mamy obecnie około 2000 notariuszy. Razem z obecnymi aplikantami i asesorami za dwa, trzy lata będzie to liczba około 4000. Zapewnijmy każdemu z nich trochę więcej niż więźniowi, powiedzmy 5m². Plus drugie 5 m² dla obsługi administracyjnej oraz 5 m² dla aplikantów i asesorów. Razem daje to (15m² razy 4000) 60.000m² niezbędnej powierzchni biurowej w całym kraju. Dotyczy to tylko

miejsca do pracy. A gdzie akty mają być odczytywane, skoro nie jest wcale rzadkością, że do aktu staje kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób ? Gdzie strony mają oczekiwać na dokonanie czynności, czy wydanie wypisów ? Gdzie mają być archiwa na akty i księgi biurowe ? Gdzie zaplecze socjalne i toalety ? Dodajmy zatem na jednego notariusza 20m² powierzchni biurowej. Łącznie daje to dodatkowe 80.000m². Łącznie ok. 140.000m². Przemnożmy to przez kwotę 5.000.-zł kosztu wybudowania 1m² powierzchni biurowej w stanie surowym. Łącznie z wyposażeniem, meblami, komputerami etc. z pewnością przekroczy to miliard złotych. A to dopiero początek. Ile notariusz, jako urzędnik państwowy mógłby zarabiać ? Może nie będzie przesadą jeśli powiem, że 4.000.-zł netto miesięcznie. Z pochodnymi daje to rocznie około 75.000.-zł. Razy 4.000 daje kwotę roczną obciążającą budżet w wysokości 300.000.000.-zł. A razem z pracownikami administracyjnymi, aplikantami i asesorami pewnie drugie tyle. Dodając do tego koszty utrzymania powierzchni biurowej, materiałów eksploatacyjnych etc. niechybnie kwota ta zbliżyłaby się do miliarda złotych.

W takim razie ile Państwo polskie kosztuje notariat w obecnym kształcie ? Minus jeden miliard złotych rocznie. Szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach) w odniesieniu do notariatu jest nieporozumieniem. Przymus notarialny (obowiązek formy notarialnej) nie jest w kompetencji notariuszy, ale Państwa. To ono wyznacza, gdzie jest taka potrzeba, a notariusze w tym zakresie mogą co najwyżej wyrażać swoje opinie w oparciu o praktykę. Zresztą gdzie w Europie nie ma przymusu notarialnego ?

W podsumowaniu prezentacji deregulacji wskazano, że pozytywnymi skutkami zmian będą : praca dla młodych, spadek cen, wzrost jakości, ograniczenie biurokracji, spadek kosztów dla przedsiębiorców.

Deregulacja zawodu notariusza w zaproponowanym kształcie nie da pracy dla młodych. Notariat w Izbie krakowskiej ma dziś 111 aplikantów III roku aplikacji, którzy w tym roku będą zdawać egzamin zawodowy. Niestety, wielu z nich to aplikanci pozaetatowi. Należy ubolewać nad tym, że nie mogą w najlepszy sposób, czyli na aplikacji etatowej przygotowywać się do wykonywania zawodu notariusza. To, że nie mają etatu to wynik kondycji notariatu w województwie. W ubiegłym roku kilku notariuszy zrezygnowało w przyczyn ekonomicznych z prowadzenia kancelarii. W tym roku jest to dopiero jedna osoba, choć zapewne nie ostatnia. Mamy także 46 asesorów, którym w tym roku upływa termin zakończenia dwuletniego okresu asesury.

Jeśli wszyscy złożą wniosek o nominację liczba notariuszy w Izbie krakowskiej zwiększy się o 20% w jednym roku. Czy można zatem twierdzić, że notariat jest zamknięty ? A co z aplikantami obecnego III roku ? W większości obecnie na aplikacji pozaetatowej. Uczynić ich zastępcami ? Proszę o więcej czynności dla każdego notariusza, wtedy więcej młodych znajdzie zatrudnienie w notariacie.

Być może nie był Pan już na tej części spotkania w Ministerstwie między innymi z aplikantami naszej Izby w dniu 11 kwietnia 2012 roku, gdzie postulowali oni wprowadzenie stawek taksy notarialnej w warunkach taksy minimalnej i maksymalnej. Jest to ich autonomiczna propozycja, zresztą, jak wszystkie inne. **Sami dostrzegają, że nawet wolne zawody prawnicze, jak adwokaci i radcowie prawni mają wyznaczone minimalne stawki za czynności. Nikt takiej potrzeby nie dostrzega w notariacie, który z zasady nie jest wolnym, ale regulowanym przez Państwo zawodem, działającym dla prymatu celu publicznego. Jeśli nie słyszy Pan głosu notariuszy w tej sprawie, może usłyszy Pan głos aplikantów?**

Co do jakości pracy notariuszy niech starczą za argument dwie liczby: liczba skarg na działalność notariuszy wpływających do Rady Izby Notarialnej w Krakowie to około 30 rocznie (dane za ostatni rok, wszystkie uznane za niezasadne) przy rocznej liczbie czynności (czynności to nie tylko akty notarialne, ale także dla tej statystyki mające równie ważne znaczenie czynności poświadczeniowe) wyrażonej liczbą około 670.000 tysięcy (w tym około 180.000 aktów notarialnych). Druga liczba to promil czynności, co których Sądy stwierdzają nieważność czynności w ich zawartych. Co nie zawsze jest równoznaczne z uchybieniem notariusza. Tam gdzie w grę wchodzi błąd, pozorność, groźba, czy brak swobody podjęcia czynności przez stronę niezauważalne dla notariusza tam jego winy nie ma.

O biurokracji w notariacie była już mowa. Nie wyobrażam sobie działalności notariatu bez nadzoru Państwa. Muszą być osoby, które to będą wykonywać. **W warstwie merytorycznej pod nadzorem Prezesa Sądu Apelacyjnego sami poprzez notariuszy – wizytatorów i Zespół do spraw Nadzoru poprawiamy własne uchybienia i doskonalimy warsztat. Koszt tych wizytacji w żaden sposób nie obciąża budżetu Państwa.**

Nie jest tak, że czynności notarialnych dokonują tylko przedsiębiorcy. Owszem jest to znaczna grupa klientów kancelarii notarialnych, ale nie przeważająca. Jeśli dokonują czynności objętych przymusem notarialnym czynią to ze względu na przedmiot czynności, tak jak każdy inny podmiot. Jeśli chcą nadać czynności formę notarialną, która w danym przypadku nie jest obowiązkowa najczęściej motywem jest zaufanie jakim notariat obdarzają. W rozporządzeniu w sprawie taksy notarialnej są znaczne grupy czynności za które stawki są obniżone bądź ze względu na przedmiot lub podmiot ich dokonujący. Jak do tej pory rozwiązanie to sprawdza się w praktyce.

Z poważaniem,

Anna Waciak, aplikant notarialny

Dnia 12 maja 2013 r.

Szanowny Pan
senator Piotr Zientarski,
przewodniczący senackiej Komisji Ustawodawczej

Niektóre z proponowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości zmian w ustawie Prawo o notariacie regulujących wykonywanie zawodu notariusza budzą poważne wątpliwości. Najbardziej kontrowersyjną kwestią wydaje się być umożliwienie prowadzenia własnej kancelarii przez notariusza, który zdał egzamin notarialny, po odbyciu zaledwie 3,5 letniej aplikacji. Nawet kilkuletnia aplikacja odbywana w trybie etatowym nie przygotowuje w takim stopniu do wykonywania zawodu notariusza, jak asesura, podczas której kandydat na notariusza dokonuje czynności notarialnych, przez co nabiera doświadczenia w bezpośredniej pracy z klientem, mając jednocześnie możliwość konsultacji z zatrudniającym go notariuszem. Będzie to swoiste eksperymentowanie na klientach, którzy udają się do notariusza w zaufaniu, że ich sprawa zostanie załatwiona w sposób rzetelny, profesjonalny. Efektem działania takich kancelarii "na próbę" może być osłabienie zaufania do zawodu notariusza – zawodu zaufania publicznego, a także spadek jakości usług świadczonych przez przedstawicieli tego zawodu.

Jeśli już przyjąć taki stan rzeczy, to przepis stanowiący o tym, że samorząd notarialny tworzą notariusze i zastępcy notarialni, zdaje się w sposób niesprawiedliwy różnicować sytuację zastępców zatrudnionych w kancelarii oraz tych prowadzących własną kancelarię.

Skrócenie okresu zatrudnienia w kancelarii na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej do 3 lat (obecnie 5 lat), dla osób które wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z czynnościami wykonywanymi przez notariusza, co umożliwi przystąpienie im do egzaminu notarialnego bez odbycia aplikacji, jest wysoce niesprawiedliwe w stosunku do osób, które zdały pozytywnie egzamin wstępny, ukończyły 3,5 letnią aplikację, ponosząc wysokie koszty szkoleń, dojazdów i trud włożony w zdanie kolokwium przeprowadzanych w trakcie jej trwania. Sytuacja taka poddaje w wątpliwość sens odbywania aplikacji notarialnej przez osoby zatrudnione na wspomnianych stanowiskach. W ogóle to dopuszczenie osób do zdawania egzaminów notarialnych, bez odbycia żadnej aplikacji prawniczej jest nieporozumieniem, bo aplikacja jest najlepszą drogą do zawodu.

Kwestia wprowadzenia obowiązku zatrudniania przez notariusza w okresie kolejnych 2 lat co najmniej jednego aplikanta lub objęcia patronatem co najmniej dwóch aplikantów notarialnych, pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej jest wysoce kontrowersyjna. Sytuacja taka była by swoistym przymusem zatrudniania pracowników co nie powinno mieć miejsca w demokratycznym

państwie prawa. W żadnym innym zawodzie, nie istnieje takie rozwiązanie, żaden inny przedsiębiorca nie ma takiego obowiązku.

Co do możliwości złożenia przez aplikanta notarialnego wniosku o przerwę w odbywaniu aplikacji na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy należy odnieść się pozytywnie. Również dobrym rozwiązaniem wydaje się być umieszczenie obowiązków aplikanta w samej ustawie, a nie jak dotychczas w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie organizacji aplikacji notarialnej.

Z pewnością słusznym rozwiązaniem jest zrezygnowanie z czysto teoretycznej części egzaminu notarialnego oraz tej polegającej na opracowaniu opinii prawnej. Zastąpienie ich koniecznością opracowania projektu odmowy dokonania czynności notarialnej albo uzasadnienia jej dopuszczalności bądź na opracowaniu projektu czynności notarialnej innej niż akt notarialny, jest uzasadnione, gdyż to właśnie z tym notariusz ma do czynienia w praktyce. Sporządzanie opinii prawnych należy do kompetencji adwokatów i radców prawnych.

Z punktu widzenia aplikanta najwięcej kontrowersji wzbudza przepis stanowiący o możliwości skreślenia aplikanta notarialnego z listy aplikantów w okresie 1 roku i 6 miesięcy od rozpoczęcia aplikacji, w sytuacji, w której rada izby notarialnej stwierdzi nieprzydatność do wykonywania zawodu notariusza. Co należy rozumieć pod pojęciem „nieprzydatność”? Co ma świadczyć o owej nieprzydatności w sytuacji kiedy ustawodawca nie precyzuje tego pojęcia, nie wprowadza żadnych kryteriów na podstawie których należałoby to oceniać ?

PROPONOWANE ZMIANY: Problem zbyt dużej ilości aplikantów notarialnych, a co za tym idzie trudności, jakie występują obecnie w znalezieniu notariusza – patrona, który umożliwi odbycie aplikacji choćby w trybie pozaetatowym, należy rozwiązać w sposób, jaki ma obecnie zastosowanie przy aplikacji ogólnej tj. określenie limitu miejsc i odbywanie aplikacji wyłącznie w trybie etatowym. W sytuacji takiej tylko najlepsi będą mogli rozpocząć aplikację, będąc jednocześnie zatrudnionym w kancelarii.

Z poważaniem,

Anna Nalazek,

Aplikant notarialny

Dnia 12 maja 2013 r.

Szanowny Pan
senator Piotr Zientarski,
przewodniczący senackiej Komisji Ustawodawczej

Z ogromnym zainteresowaniem śledzę losy inicjatywy związanej z deregulacją dostępu do niektórych zawodów. Jako aplikant notarialny jestem podmiotem, którego zmiany te bezpośrednio dotyczą. Skłoniło mnie to do analizy zarówno przedstawionej na stronach ministerstwa prezentacji, jak i projektu ustawy. Chciałabym się z Panem Ministrem podzielić poniższymi spostrzeżeniami.

W prezentacji deregulacji wskazano, że negatywnymi skutkami nadmiernej regulacji są : wzrost poziomu bezrobocia, wzrost cen i spadek jakości usług, wycisk w zawodach regulowanych, rozrost biurokracji i zwiększenie kosztów funkcjonowania państwa, szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach). Czy zawód notariusza jest nadmiernie regulowany, a jeśli tak to czy występują wskazane wyżej ujemne skutki nadregulacji ? Nie. W każdym systemie prawnym, nawet w państwach o systemie *common law*, istnieje konieczność uwierzytelniania dokumentów, tożsamości, podpisów, potwierdzenia zaistnienia faktów o określonej doniosłości prawnej (np. zawarcia umów). W Polsce czyni to notariusz. Z woli Państwa i pod jego nadzorem. To Państwo udziela mu część swojego imperium, a tym samym uznaje za urzędowe czynności przez notariusza dokonane. Wymaga działania w określonym miejscu (siedziba), przy pomocy zespołu składników materialnych tworzących kancelarię notarialną. W tejże kancelarii notariusz nie działa sam. Zatrudnia asesorów, aplikantów oraz pracowników administracyjno – biurowych. Notariusz nie może dokonywać innych czynności, jak tylko notarialnych. Nie może wykonywać innego zajęcia. Ilość czynności notarialnych dokonywanych przez notariuszy nie jest pochodną ich woli, ale woli osób które chcą dokonać określonych czynności w formie notarialnej. Skoro Państwo uznaje za konieczne, że niektóre z tych czynności, szczególnie związanych z obrotem cywilnoprawnym mają być dokonane przy udziale notariusza, to od Państwa zależy ile pracy będą mieli notariusze. I ilu pracowników zatrudnią. Skoro notariusz w imieniu Państwa używa pieczęci urzędowej z wizerunkiem orła i jest powoływany przez Ministra Sprawiedliwości oczywistym jest, że jego rola ustrojowa wyznaczona jest przez cel jakiemu ma służyć. Jest pewność i skuteczność obrotu cywilnoprawnego. **Regulacja zawodu notariusza sama przez się nie tworzy bezrobocia. Oczywistym jest, że jeśli zapotrzebowanie społeczeństwa na czynności dokonywane przez notariusza zwiększa się, tym samym potrzebuje on większej liczby współpracowników.**

Bezrobocie maleje. I na odwrót. Nie ma takiej zależności pomiędzy poziomem regulacji zawodu notariusza, a liczbą bezrobotnych. Korelacji podlega liczba czynności notarialnych i liczba osób niezbędnych do ich dokonywania i obsługi kancelarii notarialnych.

Hasło – wyzysk w zawodach regulowanych jest nośne społecznie, ale w odniesieniu do notariatu wręcz populistyczne. **Notariat nie wchłonie dziesiątków tysięcy młodych ludzi corocznie opuszczających wydziały prawa polskich uczelni.** Nie każdy z nich zostanie notariuszem, adwokatem, radcą prawnym, tak jak nie każdy z nich, także nie zostanie sędzią, czy prokuratorem. Każdy z nich winien mieć taką możliwość, ale winno to dotyczyć tylko najlepszych kandydatów.

Notariusz za dokonanie czynności pobiera wynagrodzenie. Jego maksymalny poziom regulowany jest stosownym, Pańskim rozporządzeniem. Notariusz nie ma dowolności w jego kształtowaniu. Co więcej na przestrzeni ostatnich 20 lat (tyle bowiem już lat działa notariat w obecnej formule ustrojowej) ulega ono systematycznemu obniżeniu. Jak zatem można twierdzić, że regulacja notariatu powoduje wzrost cen ? Co do jakości usług notariusz od lat plasuje się w czołówce zawodów obdarzonych najwyższym zaufaniem i to nie tylko prawniczych. Dlaczego tak często w obrocie żąda się pełnomocnictwa „notarialnego” ? Dlaczego jeśli ktoś, chce mieć pewność swego rozrządzenia na wypadek śmierci szuka pomocy notariusza w celu sporządzenia testamentu? Dlaczego przy wchodzącej w życie za kilka dni ustawie o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego uznano, że umowa deweloperska winna mieć formę aktu notarialnego ? Otóż dlatego, że jak to trafnie wyraził jeden z moich Kolegów „notariat to fabryka, która produkuje zaufanie.” Notariat i rozrost biurokracji ? A w czym się to przejawia ? Notariuszowi nikt nie daje pieniędzy podatnika na utrzymanie siebie i kancelarii. Co więcej musi on zabiegać swoją wiedzą, doświadczeniem, taktem, życzliwością, kulturą osobistą o to aby właśnie z jego udziałem klient dokonał czynności notarialnej. Z kosztami funkcjonowania Państwa jest wręcz przeciwnie. Notariusz na własne ryzyko niepowodzenia prowadzi kancelarię wyręczając Państwo jako płatnik podatków oraz opłat sądowych. Świadomie piszę ryzyko niepowodzenia, gdyż nie jest dziś już ewenementem wnioski o odwołanie notariusza z powodu rezygnacji z prowadzenia kancelarii z przyczyn ekonomicznych. Przynajmniej w apelacji krakowskiej. Choć przyczyn ekonomicznych w tym wniosku nie znajdziemy, bo i jakie to ma znaczenie dla odwołania ? By wskazać, że notariat to dla Państwa instytucja tania mogę sobie wyobrazić, że notariat upaństwowiono. Łatwo przeliczyć jakie koszty musiałby ponieść podatnik. Mamy obecnie około 2000 notariuszy. Razem z obecnymi aplikantami i asesorami za dwa, trzy lata będzie to liczba około 4000. Zapewnijmy każdemu z nich trochę więcej niż więźniowi, powiedzmy 5m². Plus drugie 5 m² dla obsługi administracyjnej oraz 5 m² dla aplikantów i asesorów. Razem daje to (15m² razy 4000) 60.000m² niezbędnej powierzchni biurowej w całym kraju. Dotyczy to tylko

miejsca do pracy. A gdzie akty mają być odczytywane, skoro nie jest wcale rzadkością, że do aktu staje kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób ? Gdzie strony mają oczekiwać na dokonanie czynności, czy wydanie wypisów ? Gdzie mają być archiwa na akty i księgi biurowe ? Gdzie zaplecze socjalne i toalety ? Dodajmy zatem na jednego notariusza 20m² powierzchni biurowej. Łącznie daje to dodatkowe 80.000m². Łącznie ok. 140.000m². Przemnożmy to przez kwotę 5.000.-zł kosztu wybudowania 1m² powierzchni biurowej w stanie surowym. Łącznie z wyposażeniem, meblami, komputerami etc. z pewnością przekroczy to miliard złotych. A to dopiero początek. Ile notariusz, jako urzędnik państwowy mógłby zarabiać ? Może nie będzie przesadą jeśli powiem, że 4.000.-zł netto miesięcznie. Z pochodnymi daje to rocznie około 75.000.-zł. Razy 4.000 daje kwotę roczną obciążającą budżet w wysokości 300.000.000.-zł. A razem z pracownikami administracyjnymi, aplikantami i asesorami pewnie drugie tyle. Dodając do tego koszty utrzymania powierzchni biurowej, materiałów eksploatacyjnych etc. niechybnie kwota ta zbliżyłaby się do miliarda złotych. **W takim razie ile Państwo polskie kosztuje notariat w obecnym kształcie? Minus jeden miliard złotych rocznie.** Szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach) w odniesieniu do notariatu jest nieporozumieniem. Przymus notarialny (obowiązek formy notarialnej) nie jest w kompetencji notariuszy, ale Państwa. To ono wyznacza, gdzie jest taka potrzeba, a notariusze w tym zakresie mogą co najwyżej wyrażać swoje opinie w oparciu o praktykę. Zresztą gdzie w Europie nie ma przymusu notarialnego ?

W podsumowaniu prezentacji deregulacji wskazano, że pozytywnymi skutkami zmian będą : praca dla młodych, spadek cen, wzrost jakości, ograniczenie biurokracji, spadek kosztów dla przedsiębiorców.

Deregulacja zawodu notariusza w zaproponowanym kształcie nie da pracy dla młodych. Notariat w Izbie krakowskiej ma dziś 111 aplikantów III roku aplikacji, którzy w tym roku będą zdawać egzamin zawodowy. Niestety, wielu z nich to aplikanci pozaetatowi. Należy ubolewać nad tym, że nie mogą w najlepszy sposób, czyli na aplikacji etatowej przygotowywać się do wykonywania zawodu notariusza. To, że nie mają etatu to wynik kondycji notariatu w województwie. W ubiegłym roku kilku notariuszy zrezygnowało w przyczyn ekonomicznych z prowadzenia kancelarii. W tym roku jest to dopiero jedna osoba, choć zapewne nie ostatnia. Mamy także 46 asesorów, którym w tym roku upływa termin zakończenia dwuletniego okresu asesury. **Jeśli wszyscy złożą wniosek o nominację liczba notariuszy w Izbie krakowskiej zwiększy się o 20% w jednym roku. Czy można zatem twierdzić, że notariat jest zamknięty ? A co z aplikantami obecnego III roku ? W większości obecnie na aplikacji pozaetatowej. Uczynić ich zastępcami ? Proszę o więcej czynności dla każdego notariusza, wtedy więcej młodych znajdzie zatrudnienie w notariacie.**

Być może nie był Pan już na tej części spotkania w Ministerstwie między innymi z aplikantami naszej Izby w dniu 11 kwietnia 2012 roku, gdzie postulowali oni wprowadzenie stawek taksy notarialnej w warunkach taksy minimalnej i maksymalnej. Jest to ich autonomiczna propozycja, zresztą, jak wszystkie inne. **Sami dostrzegają, że nawet wolne zawody prawnicze, jak adwokaci i radcowie prawni mają wyznaczone minimalne stawki za czynności. Nikt takiej potrzeby nie dostrzega w notariacie, który z zasady nie jest wolnym, ale regulowanym przez Państwo zawodem, działającym dla prymatu celu publicznego. Jeśli nie słyszy Pan głosu notariuszy w tej sprawie, może usłyszy Pan głos aplikantów?**

Co do jakości pracy notariuszy niech starczą za argument dwie liczby: liczba skarg na działalność notariuszy wpływających do Rady Izby Notarialnej w Krakowie to około 30 rocznie (dane za ostatni rok, wszystkie uznane za niezasadne) przy rocznej liczbie czynności (czynności to nie tylko akty notarialne, ale także dla tej statystyki mające równie ważne znaczenie czynności poświadczeniowe) wyrażonej liczbą około 670.000 tysięcy (w tym około 180.000 aktów notarialnych). Druga liczba to promil czynności, co których Sądy stwierdzają nieważność czynności w ich zawartych. Co nie zawsze jest równoznaczne z uchybieniem notariusza. Tam gdzie w grę wchodzi błąd, pozorność, groźba, czy brak swobody podjęcia czynności przez stronę niezauważalne dla notariusza tam jego winy nie ma.

O biurokracji w notariacie była już mowa. Nie wyobrażam sobie działalności notariatu bez nadzoru Państwa. Muszą być osoby, które to będą wykonywać. **W warstwie merytorycznej pod nadzorem Prezesa Sądu Apelacyjnego sami poprzez notariuszy – wizytatorów i Zespół do spraw Nadzoru poprawiamy własne uchybienia i doskonalimy warsztat. Koszt tych wizytacji w żaden sposób nie obciąża budżetu Państwa.**

Nie jest tak, że czynności notarialnych dokonują tylko przedsiębiorcy. Owszem jest to znaczna grupa klientów kancelarii notarialnych, ale nie przeważająca. Jeśli dokonują czynności objętych przymusem notarialnym czynią to ze względu na przedmiot czynności, tak jak każdy inny podmiot. Jeśli chcą nadać czynności formę notarialną, która w danym przypadku nie jest obowiązkowa najczęściej motywem jest zaufanie jakim notariat obdarzają. W rozporządzeniu w sprawie taksy notarialnej są znaczne grupy czynności za które stawki są obniżone bądź ze względu na przedmiot lub podmiot ich dokonujący. Jak do tej pory rozwiązanie to sprawdza się w praktyce.

Z poważaniem

Ewa Gieroń, aplikant notarialny

Szanowny Pan
senator Piotr Zientarski,
przewodniczący senackiej Komisji Ustawodawczej

Z ogromnym zainteresowaniem śledzę losy inicjatywy związanej z deregulacją dostępu do niektórych zawodów. Jako aplikant notarialny jestem podmiotem, którego zmiany te bezpośrednio dotyczą. Skłoniło mnie to do analizy zarówno przedstawionej na stronach ministerstwa prezentacji, jak i projektu ustawy. Chciałabym się z Panem Ministrem podzielić poniższymi spostrzeżeniami. W prezentacji deregulacji wskazano, że negatywnymi skutkami nadmiernej regulacji są: wzrost poziomu bezrobocia, wzrost cen i spadek jakości usług, wyzysk w zawodach regulowanych, rozrost biurokracji i zwiększenie kosztów funkcjonowania państwa, szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach). Czy zawód notariusza jest nadmiernie regulowany, a jeśli tak to czy występują wskazane wyżej ujemne skutki nadregulacji? Nie. W każdym systemie prawnym, nawet w państwach o systemie common law, istnieje konieczność uwierzytelniania dokumentów, tożsamości, podpisów, potwierdzenia zaistnienia faktów o określonej doniosłości prawnej (np. zawarcia umów). W Polsce czyni to notariusz. Z woli Państwa i pod jego nadzorem. To Państwo udziela mu część swojego imperium, a tym samym uznaje za urzędowe czynności przez notariusza dokonane.

Wymaga działania w określonym miejscu (siedziba), przy pomocy zespołu składników materialnych tworzących kancelarię notarialną. W tejże kancelarii notariusz nie działa sam. Zatrudnia asesorów, aplikantów oraz pracowników administracyjno - biurowych. Notariusz nie może dokonywać innych czynności, jak tylko notarialnych. Nie może wykonywać innego zajęcia. Ilość czynności notarialnych dokonywanych przez notariuszy nie jest pochodną ich woli, ale woli osób które chcą dokonać określonych czynności w formie notarialnej. Skoro Państwo uznaje za konieczne, że niektóre z tych czynności, szczególnie związanych z obrotem cywilnoprawnym mają być dokonane przy udziale notariusza, to od Państwa zależy ile pracy będą mieli notariusze. I ilu pracowników zatrudnią. Skoro notariusz w imieniu Państwa używa pieczęci urzędowej z wizerunkiem orła i jest powoływany przez Ministra Sprawiedliwości oczywistym jest, że jego rola ustrojowa wyznaczona jest przez cel jakiemu ma służyć. Jest pewność i skuteczność obrotu cywilnoprawnego. Regulacja zawodu notariusza sama przez się nie tworzy bezrobocia. Oczywistym jest, że jeśli zapotrzebowanie społeczeństwa na czynności dokonywane przez notariusza zwiększa się, tym samym potrzebuje on większej liczby współpracowników. Bezrobocie maleje. I na odwrót. Nie ma takiej zależności pomiędzy poziomem regulacji zawodu notariusza, a liczbą bezrobotnych. Korelacji podlega liczba

czynności notarialnych i liczba osób niezbędnych do ich dokonywania i obsługi kancelarii notarialnych.

Hasło - wyzysk w zawodach regulowanych jest nośne społecznie, ale w odniesieniu do notariatu wręcz populistyczne. Notariat nie wchłonie dziesiątków tysięcy młodych ludzi corocznie opuszczających wydziały prawa polskich uczelni. Nie każdy z nich zostanie notariuszem, adwokatem, radcą prawnym, tak jak nie każdy z nich, także nie zostanie sędzią, czy prokuratorem. Każdy z nich winien mieć taką możliwość, ale winno to dotyczyć tylko najlepszych kandydatów.

Notariusz za dokonanie czynności pobiera wynagrodzenie. Jego maksymalny poziom regulowany jest stosownym, Pańskim rozporządzeniem.

Notariusz nie ma dowolności w jego kształtowaniu. Co więcej na przestrzeni ostatnich 20 lat (tyle bowiem już lat działa notariat w obecnej formule ustrojowej) ulega ono systematycznemu obniżeniu. Jak zatem można twierdzić, że regulacja notariatu powoduje wzrost cen? Co do jakości usług notariusz od lat plasuje się w czołówce zawodów obdarzonych najwyższym zaufaniem i to nie tylko prawniczych. Dlaczego tak często w obrocie żąda się pełnomocnictwa "notarialnego"?

Dlaczego jeśli ktoś, chce mieć pewność swego rozrządzenia na wypadek śmierci szuka pomocy notariusza w celu sporządzenia testamentu?

Dlaczego przy wchodzącej w życie za kilka dni ustawie o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego uznano, że umowa deweloperska winna mieć formę aktu notarialnego? Otóż dlatego, że jak to trafnie wyraził jeden z moich Kolegów "notariat to fabryka, która produkuje zaufanie." Notariat i rozrost biurokracji? A w czym się to przejawia? Notariuszowi nikt nie daje pieniędzy podatnika na utrzymanie siebie i kancelarii. Co więcej musi on zabiegać swoją wiedzą, doświadczeniem, taktem, życzliwością, kulturą osobistą o to aby właśnie z jego udziałem klient dokonał czynności notarialnej. Z kosztami funkcjonowania Państwa jest wręcz przeciwnie. Notariusz na własne ryzyko niepowodzenia prowadzi kancelarię wyręczając Państwo jako płatnik podatków oraz opłat sądowych. Świadomie piszę ryzyko niepowodzenia, gdyż nie jest dziś już ewenementem wnioski o odwołanie notariusza z powodu rezygnacji z prowadzenia kancelarii z przyczyn ekonomicznych. Przynajmniej w apelacji krakowskiej. Choć przyczyn ekonomicznych w tym wniosku nie znajdziemy, bo i jakie to ma znaczenie dla odwołania? By wskazać, że notariat to dla Państwa instytucja tania mogą sobie wyobrazić, że notariat upaństwowiono.

Łatwo przeliczyć jakie koszty musiałby ponieść podatnik. Mamy obecnie około 2000 notariuszy. Razem z obecnymi aplikantami i asesorami za dwa, trzy lata będzie to liczba około 4000. Zapewnijmy każdemu z nich trochę więcej niż więźniowi, powiedzmy 5m². Plus drugie 5 m² dla obsługi administracyjnej oraz 5 m² dla aplikantów i asesorów. Razem daje to (15m² razy 4000) 60.000m² niezbędnej powierzchni biurowej w całym kraju. Dotyczy to tylko miejsca do pracy. A gdzie akty mają być odczytywane, skoro nie jest wcale rzadkością, że do aktu staje kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób? Gdzie strony mają oczekiwać na dokonanie czynności, czy wydanie wypisów? Gdzie mają być archiwa na akty i księgi biurowe? Gdzie zaplecze socjalne i toalety? Dodajmy zatem na jednego notariusza 20m² powierzchni biurowej. Łącznie daje to dodatkowe 80.000m².

Łącznie ok. 140.000m². Przemnożmy to przez kwotę 5.000.-zł kosztu wybudowania 1m² powierzchni biurowej w stanie surowym. Łącznie z wyposażeniem, meblami, komputerami etc. z pewnością przekroczy to miliard złotych. A to dopiero początek. Ile notariusz, jako urzędnik państwowy mógłby zarabiać ? Może nie będzie przesadą jeśli powiem, że 4.000.-zł netto miesięcznie. Z pochodnymi daje to rocznie około 75.000.-zł. Razy 4.000 daje kwotę roczną obciążającą budżet w wysokości 300.000.000.-zł. A razem z pracownikami administracyjnymi, aplikantami i asesorami pewnie drugie tyle. Dodając do tego koszty utrzymania powierzchni biurowej, materiałów eksploatacyjnych etc. niechybnie kwota ta zbliżyłaby się do miliarda złotych. W takim razie ile Państwo polskie kosztuje notariat w obecnym kształcie ? Minus jeden miliard złotych rocznie.

Szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach) w odniesieniu do notariatu jest nieporozumieniem. Przymus notarialny (obowiązek formy notarialnej) nie jest w kompetencji notariuszy, ale Państwa. To ono wyznacza, gdzie jest taka potrzeba, a notariusze w tym zakresie mogą co najwyżej wyrażać swoje opinie w oparciu o praktykę. Zresztą gdzie w Europie nie ma przymusu notarialnego ? W podsumowaniu prezentacji deregulacji wskazano, że pozytywnymi skutkami zmian będą : praca dla młodych, spadek cen, wzrost jakości, ograniczenie biurokracji, spadek kosztów dla przedsiębiorców.

Deregulacja zawodu notariusza w zaproponowanym kształcie nie da pracy dla młodych. Notariat w Izbie krakowskiej ma dziś 111 aplikantów III roku aplikacji, którzy w tym roku będą zdawać egzamin zawodowy.

Niestety, wielu z nich to aplikanci pozaetatowi. Należy ubolewać nad tym, że nie mogą w najlepszy sposób, czyli na aplikacji etatowej przygotowywać się do wykonywania zawodu notariusza. To, że nie mają etatu to wynik kondycji notariatu w województwie. W ubiegłym roku kilku notariuszy zrezygnowało w przyczyn ekonomicznych z prowadzenia kancelarii. W tym roku jest to dopiero jedna osoba, choć zapewne nie ostatnia. Mamy także 46 asesorów, którym w tym roku upływa termin zakończenia dwuletniego okresu asesury. Jeśli wszyscy złożą wnioski o nominację liczba notariuszy w Izbie krakowskiej zwiększy się o 20% w jednym roku. Czy można zatem twierdzić, że notariat jest zamknięty ?

A co z aplikantami obecnego III roku ? W większości obecnie na aplikacji pozaetatowej. Uczynić ich zastępcami ? Proszę o więcej czynności dla każdego notariusza, wtedy więcej młodych znajdzie zatrudnienie w notariacie.

Być może nie był Pan już na tej części spotkania w Ministerstwie między innymi z aplikantami naszej Izby w dniu 11 kwietnia 2012 roku, gdzie postulowali oni wprowadzenie stawek taksy notarialnej w warunkach taksy minimalnej i maksymalnej. Jest to ich autonomiczna propozycja, zresztą, jak wszystkie inne. Sami dostrzegają, że nawet wolne zawody prawnicze, jak adwokaci i radcowie prawni mają wyznaczone minimalne stawki za czynności. Nikt takiej potrzeby nie dostrzega w notariacie, który z zasady nie jest wolnym, ale regulowanym przez Państwo zawodem, działającym dla prymatu celu publicznego. Jeśli nie słyszy Pan głosu notariuszy w tej sprawie, może usłysz Pan głos aplikantów?

Co do jakości pracy notariuszy niech starczą za argument dwie liczby:

liczba skarg na działalność notariuszy wpływających do Rady Izby Notarialnej w Krakowie to około 30 rocznie (dane za ostatni rok, wszystkie uznane za niezasadne) przy rocznej liczbie czynności (czynności to nie tylko akty notarialne, ale także dla tej statystyki mające równie ważne znaczenie czynności poświadczeniowe) wyrażonej liczbą około 670.000 tysięcy (w tym około 180.000 aktów notarialnych). Druga liczba to promil czynności, co których Sądy stwierdzają nieważność czynności w ich zawartych. Co nie zawsze jest równoznaczne z uchybieniem notariusza. Tam gdzie w grę wchodzi błąd, pozorność, groźba, czy brak swobody podjęcia czynności przez stronę niezauważalne dla notariusza tam jego winy nie ma.

O biurokracji w notariacie była już mowa. Nie wyobrażam sobie działalności notariatu bez nadzoru Państwa. Muszą być osoby, które to będą wykonywać. W warstwie merytorycznej pod nadzorem Prezesa Sądu Apelacyjnego sami poprzez notariuszy - wizytatorów i Zespół do spraw Nadzoru poprawiamy własne uchybienia i doskonalimy warsztat. Koszt tych wizytacji w żaden sposób nie obciąża budżetu Państwa.

Nie jest tak, że czynności notarialnych dokonują tylko przedsiębiorcy. Owszem jest to znaczna grupa klientów kancelarii notarialnych, ale nie przeważająca. Jeśli dokonują czynności objętych przymusem notarialnym czynią to ze względu na przedmiot czynności, tak jak każdy inny podmiot. Jeśli chcą nadać czynności formę notarialną, która w danym przypadku nie jest obowiązkowa najczęściej motywem jest zaufanie jakim notariat obdarzają. W rozporządzeniu w sprawie taksy notarialnej są znaczne grupy czynności za które stawki są obniżone bądź ze względu na przedmiot lub podmiot ich dokonujący.

Jak do tej pory rozwiązanie to sprawdza się w praktyce.

Z poważaniem

Piotr Dębowski, aplikant notarialny

Szanowny Pan
senator Piotr Zientarski,

przewodniczący senackiej Komisji Ustawodawczej

Z ogromnym zainteresowaniem śledzę losy inicjatywy związanej z deregulacją dostępu do niektórych zawodów. Jako aplikant notarialny jestem podmiotem, którego zmiany te bezpośrednio dotyczą. Skłoniło mnie to do analizy zarówno przedstawionej na stronach ministerstwa prezentacji, jak i projektu ustawy. Chciałabym się z Panem Ministrem podzielić poniższymi spostrzeżeniami.

W prezentacji deregulacji wskazano, że negatywnymi skutkami nadmiernej regulacji są : wzrost poziomu bezrobocia, wzrost cen i spadek jakości usług, wyzysk w zawodach regulowanych, rozrost biurokracji i zwiększenie kosztów funkcjonowania państwa, szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach). Czy zawód notariusza jest nadmiernie regulowany, a jeśli tak to czy występują wskazane wyżej ujemne skutki nadregulacji ? Nie. W każdym systemie prawnym, nawet w państwach o systemie common law, istnieje konieczność uwierzytelniania dokumentów, tożsamości, podpisów, potwierdzenia zaistnienia faktów o określonej doniosłości prawnej (np. zawarcia umów). W Polsce czyni to notariusz. Z woli Państwa i pod jego nadzorem. To Państwo udziela mu część swojego imperium, a tym samym uznaje za urzędowe czynności przez notariusza dokonane. Wymaga działania w określonym miejscu (siedziba), przy pomocy zespołu składników materialnych tworzących kancelarię notarialną. W tejże kancelarii notariusz nie działa sam. Zatrudnia asesorów, aplikantów oraz pracowników administracyjno - biurowych. Notariusz nie może dokonywać innych czynności, jak tylko notarialnych. Nie może wykonywać innego zajęcia. Ilość czynności notarialnych dokonywanych przez notariuszy nie jest pochodną ich woli, ale woli osób które chcą dokonać określonych czynności w formie notarialnej. Skoro Państwo uznaje za konieczne, że niektóre z tych czynności, szczególnie związanych z obrotem cywilnoprawnym mają być dokonane przy udziale notariusza, to od Państwa zależy ile pracy będą mieli notariusze. I ilu pracowników zatrudnią. Skoro notariusz w imieniu Państwa używa pieczęci urzędowej z wizerunkiem orła i jest powoływany przez Ministra Sprawiedliwości oczywistym jest, że jego rola ustrojowa wyznaczona jest przez cel jakiemu ma służyć. Jest pewność i skuteczność obrotu cywilnoprawnego. Regulacja zawodu notariusza sama przez się nie tworzy bezrobocia. Oczywistym jest, że jeśli zapotrzebowanie społeczeństwa na czynności dokonywane przez notariusza zwiększa się, tym samym potrzebuje on większej liczby współpracowników. Bezrobocie maleje. I na odwrót. Nie ma takiej zależności pomiędzy poziomem regulacji zawodu notariusza, a liczbą bezrobotnych. Korelacji podlega liczba czynności notarialnych i

liczba osób niezbędnych do ich dokonywania i obsługi kancelarii notarialnych.

Hasło - wyzysk w zawodach regulowanych jest nośne społecznie, ale w odniesieniu do notariatu wręcz populistyczne. Notariat nie wchłonie dziesiątków tysięcy młodych ludzi corocznie opuszczających wydziały prawa polskich uczelni. Nie każdy z nich zostanie notariuszem, adwokatem, radcą prawnym, tak jak nie każdy z nich, także nie zostanie sędzią, czy prokuratorem. Każdy z nich winien mieć taką możliwość, ale winno to dotyczyć tylko najlepszych kandydatów. Notariusz za dokonanie czynności pobiera wynagrodzenie. Jego maksymalny poziom regulowany jest stosownym, Pańskim rozporządzeniem. Notariusz nie ma dowolności w jego kształtowaniu. Co więcej na przestrzeni ostatnich 20 lat (tyle bowiem już lat działa notariat w obecnej formule ustrojowej) ulega ono systematycznemu obniżeniu. Jak zatem można twierdzić, że regulacja notariatu powoduje wzrost cen? Co do jakości usług notariusz od lat plasuje się w czołówce zawodów obdarzonych najwyższym zaufaniem i to nie tylko prawniczych. Dlaczego tak często w obrocie żąda się pełnomocnictwa "notarialnego"? Dlaczego jeśli ktoś, chce mieć pewność swego rozrządzenia na wypadek śmierci szuka pomocy notariusza w celu sporządzenia testamentu? Dlaczego przy wchodzącej w życie za kilka dni ustawie o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego uznano, że umowa deweloperska winna mieć formę aktu notarialnego? Otóż dlatego, że jak to trafnie wyraził jeden z moich Kolegów "notariat to fabryka, która produkuje zaufanie." Notariat i rozrost biurokracji? A w czym się to przejawia? Notariuszowi nikt nie daje pieniędzy podatnika na utrzymanie siebie i kancelarii. Co więcej musi on zabiegać swoją wiedzą, doświadczeniem, taktem, życzliwością, kulturą osobistą o to aby właśnie z jego udziałem klient dokonał czynności notarialnej. Z kosztami funkcjonowania Państwa jest wręcz przeciwnie. Notariusz na własne ryzyko niepowodzenia prowadzi kancelarię wyręczając Państwo jako płatnik podatków oraz opłat sądowych. Świadomie piszę ryzyko niepowodzenia, gdyż nie jest dziś już ewenementem wnioski o odwołanie notariusza z powodu rezygnacji z prowadzenia kancelarii z przyczyn ekonomicznych. Przynajmniej w apelacji krakowskiej. Choć przyczyn ekonomicznych w tym wniosku nie znajdziemy, bo i jakie to ma znaczenie dla odwołania? By wskazać, że notariat to dla Państwa instytucja tania mogę sobie wyobrazić, że notariat upaństwowiono. Łatwo przeliczyć jakie koszty musiałby ponieść podatnik. Mamy obecnie około 2000 notariuszy. Razem z obecnymi aplikantami i asesorami za dwa, trzy lata będzie to liczba około 4000. Zapewnijmy każdemu z nich trochę więcej niż więźniowi, powiedzmy 5m². Plus drugie 5 m² dla obsługi administracyjnej oraz 5 m² dla aplikantów i asesorów. Razem daje to (15m² razy 4000) 60.000m² niezbędnej powierzchni biurowej w całym kraju. Dotyczy to tylko miejsca do pracy. A gdzie akty mają być odczytywane, skoro nie jest wcale rzadkością, że do aktu staje

kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób ? Gdzie strony mają oczekiwać na dokonanie czynności, czy wydanie wypisów ? Gdzie mają być archiwa na akty i księgi biurowe ? Gdzie zaplecze socjalne i toalety ? Dodajmy zatem na jednego notariusza 20m² powierzchni biurowej. Łącznie daje to dodatkowe 80.000m². Łącznie ok. 140.000m². Przemnożmy to przez kwotę 5.000.-zł kosztu wybudowania 1m² powierzchni biurowej w stanie surowym. Łącznie z wyposażeniem, meblami, komputerami etc. z pewnością przekroczy to miliard złotych. A to dopiero początek. Ile notariusz, jako urzędnik państwowy mógłby zarabiać ? Może nie będzie przesadą jeśli powiem, że 4.000.-zł netto miesięcznie. Z pochodnymi daje to rocznie około 75.000.-zł. Razy 4.000 daje kwotę roczną obciążającą budżet w wysokości 300.000.000.-zł. A razem z pracownikami administracyjnymi, aplikantami i asesorami pewnie drugie tyle. Dodając do tego koszty utrzymania powierzchni biurowej, materiałów eksploatacyjnych etc. niechybnie kwota ta zbliżyłaby się do miliarda złotych. W takim razie ile Państwo polskie kosztuje notariat w obecnym kształcie ? Minus jeden miliard złotych rocznie. Szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach) w odniesieniu do notariatu jest nieporozumieniem. Przymus notarialny (obowiązek formy notarialnej) nie jest w kompetencji notariuszy, ale Państwa. To ono wyznacza, gdzie jest taka potrzeba, a notariusze w tym zakresie mogą co najwyżej wyrażać swoje opinie w oparciu o praktykę. Zresztą gdzie w Europie nie ma przymusu notarialnego ? W podsumowaniu prezentacji deregulacji wskazano, że pozytywnymi skutkami zmian będą : praca dla młodych, spadek cen, wzrost jakości, ograniczenie biurokracji, spadek kosztów dla przedsiębiorców. Deregulacja zawodu notariusza w zaproponowanym kształcie nie da pracy dla młodych. Notariat w Izbie krakowskiej ma dziś 111 aplikantów III roku aplikacji, którzy w tym roku będą zdawać egzamin zawodowy. Niestety, wielu z nich to aplikanci pozaetatowi. Należy ubolewać nad tym, że nie mogą w najlepszy sposób, czyli na aplikacji etatowej przygotowywać się do wykonywania zawodu notariusza. To, że nie mają etatu to wynik kondycji notariatu w województwie. W ubiegłym roku kilku notariuszy zrezygnowało w przyczyn ekonomicznych z prowadzenia kancelarii. W tym roku jest to dopiero jedna osoba, choć zapewne nie ostatnia. Mamy także 46 asesorów, którym w tym roku upływa termin zakończenia dwuletniego okresu asesury. Jeśli wszyscy złożą wnioski o nominację liczba notariuszy w Izbie krakowskiej zwiększy się o 20% w jednym roku. Czy można zatem twierdzić, że notariat jest zamknięty ? A co z aplikantami obecnego III roku ? W większości obecnie na aplikacji pozaetatowej. Uczynić ich zastępcami ? Proszę o więcej czynności dla każdego notariusza, wtedy więcej młodych znajdzie zatrudnienie w notariacie.

Być może nie był Pan już na tej części spotkania w Ministerstwie między innymi z aplikantami naszej Izby w dniu 11 kwietnia 2012 roku,

gdzie postulowali oni wprowadzenie stawek taksy notarialnej w warunkach taksy minimalnej i maksymalnej. Jest to ich autonomiczna propozycja, zresztą, jak wszystkie inne. Sami dostrzegają, że nawet wolne zawody prawnicze, jak adwokaci i radcowie prawni mają wyznaczone minimalne stawki za czynności. Nikt takiej potrzeby nie dostrzeżę w notariacie, który z zasady nie jest wolnym, ale regulowanym przez Państwo zawodem, działającym dla prymatu celu publicznego. Jeśli nie słyszy Pan głosu notariuszy w tej sprawie, może usłyszycie Pan głos aplikantów?

Co do jakości pracy notariuszy niech starczą za argument dwie liczby: liczba skarg na działalność notariuszy wpływających do Rady Izby Notarialnej w Krakowie to około 30 rocznie (dane za ostatni rok, wszystkie uznane za niezasadne) przy rocznej liczbie czynności (czynności to nie tylko akty notarialne, ale także dla tej statystyki mające równie ważne znaczenie czynności poświadczeniowe) wyrażonej liczbą około 670.000 tysięcy (w tym około 180.000 aktów notarialnych). Druga liczba to promil czynności, co których Sądy stwierdzają nieważność czynności w ich zawartych. Co nie zawsze jest równoznaczne z uchybieniem notariusza. Tam gdzie w grę wchodzi błąd, pozorność, groźba, czy brak swobody podjęcia czynności przez stronę niezauważalne dla notariusza tam jego winy nie ma.

O biurokracji w notariacie była już mowa. Nie wyobrażam sobie działalności notariatu bez nadzoru Państwa. Muszą być osoby, które to będą wykonywać. W warstwie merytorycznej pod nadzorem Prezesa Sądu Apelacyjnego sami poprzez notariuszy - wizytatorów i Zespół do spraw Nadzoru poprawiamy własne uchybienia i doskonalimy warsztat. Koszt tych wizytacji w żaden sposób nie obciąża budżetu Państwa.

Nie jest tak, że czynności notarialnych dokonują tylko przedsiębiorcy. Owszem jest to znaczna grupa klientów kancelarii notarialnych, ale nie przeważająca. Jeśli dokonują czynności objętych przymusem notarialnym czynią to ze względu na przedmiot czynności, tak jak każdy inny podmiot. Jeśli chcą nadać czynności formę notarialną, która w danym przypadku nie jest obowiązkowa najczęściej motywem jest zaufanie jakim notariat obdarzają. W rozporządzeniu w sprawie taksy notarialnej są znaczne grupy czynności za które stawki są obniżone bądź ze względu na przedmiot lub podmiot ich dokonujący. Jak do tej pory rozwiązanie to sprawdza się w praktyce.

Z poważaniem

Marcin Barej, aplikant notarialny

Szanowny Pan

senator Piotr Zientarski,

przewodniczący senackiej Komisji Ustawodawczej

Z ogromnym zainteresowaniem śledzę losy inicjatywy związanej z deregulacją dostępu do niektórych zawodów. Jako aplikant notarialny jestem podmiotem, którego zmiany te bezpośrednio dotyczą. Skłoniło mnie to do analizy zarówno przedstawionej na stronach ministerstwa prezentacji, jak i projektu ustawy. Chciałabym się z Panem Ministrem podzielić poniższymi spostrzeżeniami.

W prezentacji deregulacji wskazano, że negatywnymi skutkami nadmiernej regulacji są : wzrost poziomu bezrobocia, wzrost cen i spadek jakości usług, wyzysk w zawodach regulowanych, rozrost biurokracji i zwiększenie kosztów funkcjonowania państwa, szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach). Czy zawód notariusza jest nadmiernie regulowany, a jeśli tak to czy występują wskazane wyżej ujemne skutki nadregulacji ? Nie. W każdym systemie prawnym, nawet w państwach o systemie common law, istnieje konieczność uwierzytelniania dokumentów, tożsamości, podpisów, potwierdzenia zaistnienia faktów o określonej doniosłości prawnej (np. zawarcia umów). W Polsce czyni to notariusz. Z woli Państwa i pod jego nadzorem. To Państwo udziela mu część swojego imperium, a tym samym uznaje za urzędowe czynności przez notariusza dokonane. Wymaga działania w określonym miejscu (siedziba), przy pomocy zespołu składników materialnych tworzących kancelarię notarialną. W tejże kancelarii notariusz nie działa sam. Zatrudnia asesora, aplikantów oraz pracowników administracyjno - biurowych. Notariusz nie może dokonywać innych czynności, jak tylko notarialnych. Nie może wykonywać innego zajęcia. Ilość czynności notarialnych dokonywanych przez notariuszy nie jest pochodną ich woli, ale woli osób które chcą dokonać określonych czynności w formie notarialnej. Skoro Państwo uznaje za konieczne, że niektóre z tych czynności, szczególnie związanych z obrotem cywilnoprawnym mają być dokonane przy udziale notariusza, to od Państwa zależy ile pracy będą mieli notariusze. I ilu pracowników zatrudnią. Skoro notariusz w imieniu Państwa używa pieczęci urzędowej z wizerunkiem orła i jest powoływany przez Ministra Sprawiedliwości oczywistym jest, że jego rola ustrojowa wyznaczona jest przez cel jakemu ma służyć. Jest pewność i skuteczność obrotu cywilnoprawnego. Regulacja zawodu notariusza sama przez się nie tworzy bezrobocia. Oczywistym jest, że jeśli zapotrzebowanie społeczeństwa na czynności dokonywane przez notariusza zwiększa się, tym samym potrzebuje on większej liczby współpracowników. Bezrobocie maleje. I na odwrót. Nie ma takiej

zależności pomiędzy poziomem regulacji zawodu notariusza, a liczbą bezrobotnych. Korelacji podlega liczba czynności notarialnych i liczba osób niezbędnych do ich dokonywania i obsługi kancelarii notarialnych.

Hasło - wyzysk w zawodach regulowanych jest nośne społecznie, ale w odniesieniu do notariatu wręcz populistyczne. Notariat nie wchłonie dziesiątków tysięcy młodych ludzi corocznie opuszczających wydziały prawa polskich uczelni. Nie każdy z nich zostanie notariuszem, adwokatem, radcą prawnym, tak jak nie każdy z nich, także nie zostanie sędzią, czy prokuratorem. Każdy z nich winien mieć taką możliwość, ale winno to dotyczyć tylko najlepszych kandydatów. Notariusz za dokonanie czynności pobiera wynagrodzenie. Jego maksymalny poziom regulowany jest stosownym, Pańskim rozporządzeniem. Notariusz nie ma dowolności w jego kształtowaniu. Co więcej na przestrzeni ostatnich 20 lat (tyle bowiem już lat działa notariat w obecnej formule ustrojowej) ulega ono systematycznemu obniżeniu. Jak zatem można twierdzić, że regulacja notariatu powoduje wzrost cen? Co do jakości usług notariusz od lat plasuje się w czołówce zawodów obdarzonych najwyższym zaufaniem i to nie tylko prawniczych. Dlaczego tak często w obrocie żąda się pełnomocnictwa "notarialnego"? Dlaczego jeśli ktoś, chce mieć pewność swego rozrządzenia na wypadek śmierci szuka pomocy notariusza w celu sporządzenia testamentu? Dlaczego przy wchodzącej w życie za kilka dni ustawie o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego uznano, że umowa deweloperska winna mieć formę aktu notarialnego? Otóż dlatego, że jak to trafnie wyraził jeden z moich Kolegów "notariat to fabryka, która produkuje zaufanie." Notariat i rozrost biurokracji? A w czym się to przejawia? Notariuszowi nikt nie daje pieniędzy podatnika na utrzymanie siebie i kancelarii. Co więcej musi on zabiegać swoją wiedzą, doświadczeniem, taktem, życzliwością, kulturą osobistą o to aby właśnie z jego udziałem klient dokonał czynności notarialnej. Z kosztami funkcjonowania Państwa jest wręcz przeciwnie. Notariusz na własne ryzyko niepowodzenia prowadzi kancelarię wyręczając Państwo jako płatnik podatków oraz opłat sądowych. Świadomie piszę ryzyko niepowodzenia, gdyż nie jest dziś już ewenementem wnioski o odwołanie notariusza z powodu rezygnacji z prowadzenia kancelarii z przyczyn ekonomicznych. Przynajmniej w apelacji krakowskiej. Choć przyczyn ekonomicznych w tym wniosku nie znajdziemy, bo i jakie to ma znaczenie dla odwołania? By wskazać, że notariat to dla Państwa instytucja tania mogę sobie wyobrazić, że notariat upaństwowiono. Łatwo przeliczyć jakie koszty musiałby ponieść podatnik. Mamy obecnie około 2000 notariuszy. Razem z obecnymi aplikantami i asesorami za dwa, trzy lata będzie to liczba około 4000. Zapewnijmy każdemu z nich trochę więcej niż więźniowi, powiedzmy 5m². Plus drugie 5 m² dla obsługi administracyjnej oraz 5 m² dla aplikantów i asesorów. Razem daje to (15m² razy 4000) 60.000m² niezbędnej powierzchni biurowej w

całym kraju. Dotyczy to tylko miejsca do pracy. A gdzie akty mają być odczytywane, skoro nie jest wcale rzadkością, że do aktu staje kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób? Gdzie strony mają oczekiwać na dokonanie czynności, czy wydanie wypisów? Gdzie mają być archiwa na akty i księgi biurowe? Gdzie zaplecze socjalne i toalety? Dodajmy zatem na jednego notariusza 20m² powierzchni biurowej. Łącznie daje to dodatkowe 80.000m². Łącznie ok. 140.000m². Przemnożmy to przez kwotę 5.000.-zł kosztu wybudowania 1m² powierzchni biurowej w stanie surowym. Łącznie z wyposażeniem, meblami, komputerami etc. z pewnością przekroczy to miliard złotych. A to dopiero początek. Ile notariusz, jako urzędnik państwowy mógłby zarabiać? Może nie będzie przesadą jeśli powiem, że 4.000.-zł netto miesięcznie. Z pochodnymi daje to rocznie około 75.000.-zł. Razy 4.000 daje kwotę roczną obciążającą budżet w wysokości 300.000.000.-zł. A razem z pracownikami administracyjnymi, aplikantami i asesorami pewnie drugie tyle. Dodając do tego koszty utrzymania powierzchni biurowej, materiałów eksploatacyjnych etc. niechybnie kwota ta zbliżyłaby się do miliarda złotych. W takim razie ile Państwo polskie kosztuje notariat w obecnym kształcie? Minus jeden miliard złotych rocznie. Szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach) w odniesieniu do notariatu jest nieporozumieniem. Przymus notarialny (obowiązek formy notarialnej) nie jest w kompetencji notariuszy, ale Państwa. To ono wyznacza, gdzie jest taka potrzeba, a notariusze w tym zakresie mogą co najwyżej wyrażać swoje opinie w oparciu o praktykę. Zresztą gdzie w Europie nie ma przymusu notarialnego? W podsumowaniu prezentacji deregulacji wskazano, że pozytywnymi skutkami zmian będą: praca dla młodych, spadek cen, wzrost jakości, ograniczenie biurokracji, spadek kosztów dla przedsiębiorców. Deregulacja zawodu notariusza w zaproponowanym kształcie nie da pracy dla młodych. Notariat w Izbie krakowskiej ma dziś 111 aplikantów III roku aplikacji, którzy w tym roku będą zdawać egzamin zawodowy. Niestety, wielu z nich to aplikanci pozaetatowi. Należy ubolewać nad tym, że nie mogą w najlepszy sposób, czyli na aplikacji etatowej przygotowywać się do wykonywania zawodu notariusza. To, że nie mają etatu to wynik kondycji notariatu w województwie. W ubiegłym roku kilku notariuszy zrezygnowało w przyczyn ekonomicznych z prowadzenia kancelarii. W tym roku jest to dopiero jedna osoba, choć zapewne nie ostatnia. Mamy także 46 asesorów, którym w tym roku upływa termin zakończenia dwuletniego okresu asesury. Jeśli wszyscy złożą wnioszek o nominację liczba notariuszy w Izbie krakowskiej zwiększy się o 20% w jednym roku. Czy można zatem twierdzić, że notariat jest zamknięty? A co z aplikantami obecnego III roku? W większości obecnie na aplikacji pozaetatowej. Uczynić ich zastępcami? Proszę o więcej czynności dla każdego notariusza, wtedy więcej młodych znajdzie zatrudnienie w notariacie.

Być może nie był Pan już na tej części spotkania w Ministerstwie między innymi z aplikantami naszej Izby w dniu 11 kwietnia 2012 roku, gdzie postulowali oni wprowadzenie stawek taksy notarialnej w warunkach taksy minimalnej i maksymalnej. Jest to ich autonomiczna propozycja, zresztą, jak wszystkie inne. Sami dostrzegają, że nawet wolne zawody prawnicze, jak adwokaci i radcowie prawni mają wyznaczone minimalne stawki za czynności. Nikt takiej potrzeby nie dostrzega w notariacie, który z zasady nie jest wolnym, ale regulowanym przez Państwo zawodem, działającym dla prymatu celu publicznego. Jeśli nie słyszy Pan głosu notariuszy w tej sprawie, może usłyszy Pan głos aplikantów?

Co do jakości pracy notariuszy niech starczą za argument dwie liczby: liczba skarg na działalność notariuszy wpływających do Rady Izby Notarialnej w Krakowie to około 30 rocznie (dane za ostatni rok, wszystkie uznane za niezasadne) przy rocznej liczbie czynności (czynności to nie tylko akty notarialne, ale także dla tej statystyki mające równie ważne znaczenie czynności poświadczeniowe) wyrażonej liczbą około 670.000 tysięcy (w tym około 180.000 aktów notarialnych). Druga liczba to promil czynności, co których Sądy stwierdzają nieważność czynności w ich zawartych. Co nie zawsze jest równoznaczne z uchybieniem notariusza. Tam gdzie w grę wchodzi błąd, pozorność, groźba, czy brak swobody podjęcia czynności przez stronę niezauważalne dla notariusza tam jego winy nie ma.

O biurokracji w notariacie była już mowa. Nie wyobrażam sobie działalności notariatu bez nadzoru Państwa. Muszą być osoby, które to będą wykonywać. W warstwie merytorycznej pod nadzorem Prezesa Sądu Apelacyjnego sami poprzez notariuszy - wizytatorów i Zespół do spraw Nadzoru poprawiamy własne uchybienia i doskonalimy warsztat. Koszt tych wizytacji w żaden sposób nie obciąża budżetu Państwa.

Nie jest tak, że czynności notarialnych dokonują tylko przedsiębiorcy. Owszem jest to znaczna grupa klientów kancelarii notarialnych, ale nie przeważająca. Jeśli dokonują czynności objętych przymusem notarialnym czynią to ze względu na przedmiot czynności, tak jak każdy inny podmiot. Jeśli chcą nadać czynności formę notarialną, która w danym przypadku nie jest obowiązkowa najczęściej motywem jest zaufanie jakim notariat obdarzają. W rozporządzeniu w sprawie taksy notarialnej są znaczne grupy czynności za które stawki są obniżone bądź ze względu na przedmiot lub podmiot ich dokonujący. Jak do tej pory rozwiązanie to sprawdza się w praktyce.

Z poważaniem

Jolanta Piwońska, aplikant notarialny

Szanowny Pan

senator Piotr Zientarski,

przewodniczący senackiej Komisji Ustawodawczej

Z ogromnym zainteresowaniem śledzę losy inicjatywy związanej z deregulacją dostępu do niektórych zawodów. Jako aplikant notarialny jestem podmiotem, którego zmiany te bezpośrednio dotyczą. Skłoniło mnie to do analizy zarówno przedstawionej na stronach ministerstwa prezentacji, jak i projektu ustawy. Chciałabym się z Panem Ministrem podzielić poniższymi spostrzeżeniami.

W prezentacji deregulacji wskazano, że negatywnymi skutkami nadmiernej regulacji są : wzrost poziomu bezrobocia, wzrost cen i spadek jakości usług, wyzysk w zawodach regulowanych, rozrost biurokracji i zwiększenie kosztów funkcjonowania państwa, szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach). Czy zawód notariusza jest nadmiernie regulowany, a jeśli tak to czy występują wskazane wyżej ujemne skutki nadregulacji ? Nie. W każdym systemie prawnym, nawet w państwach o systemie common law, istnieje konieczność uwierzytelniania dokumentów, tożsamości, podpisów, potwierdzenia zaistnienia faktów o określonej doniosłości prawnej (np. zawarcia umów). W Polsce czyni to notariusz. Z woli Państwa i pod jego nadzorem. To Państwo udziela mu część swojego imperium, a tym samym uznaje za urzędowe czynności przez notariusza dokonane. Wymaga działania w określonym miejscu (siedziba), przy pomocy zespołu składników materialnych tworzących kancelarię notarialną. W tejże kancelarii notariusz nie działa sam. Zatrudnia asesorów, aplikantów oraz pracowników administracyjno - biurowych. Notariusz nie może dokonywać innych czynności, jak tylko notarialnych. Nie może wykonywać innego zajęcia. Ilość czynności notarialnych dokonywanych przez notariuszy nie jest pochodną ich woli, ale woli osób które chcą dokonać określonych czynności w formie notarialnej. Skoro Państwo uznaje za konieczne, że niektóre z tych czynności, szczególnie związanych z obrotem cywilnoprawnym mają być dokonane przy udziale notariusza, to od Państwa zależy ile pracy będą mieli notariusze. I ilu pracowników zatrudnią. Skoro notariusz w imieniu Państwa używa pieczęci urzędowej z wizerunkiem orła i jest powoływany przez Ministra Sprawiedliwości oczywistym jest, że jego rola ustrojowa wyznaczona jest przez cel jakiemu ma służyć. Jest pewność i skuteczność obrotu cywilnoprawnego. Regulacja zawodu notariusza sama przez się nie tworzy bezrobocia. Oczywistym jest, że jeśli zapotrzebowanie społeczeństwa na czynności dokonywane przez notariusza zwiększa się, tym samym potrzebuje on większej liczby

współpracowników. Bezrobocie maleje. I na odwrót. Nie ma takiej zależności pomiędzy poziomem regulacji zawodu notariusza, a liczbą bezrobotnych. Korelacji podlega liczba czynności notarialnych i liczba osób niezbędnych do ich dokonywania i obsługi kancelarii notarialnych.

Hasło - wyzysk w zawodach regulowanych jest nośne społecznie, ale w odniesieniu do notariatu wręcz populistyczne. Notariat nie wchłonie dziesiątków tysięcy młodych ludzi corocznie opuszczających wydziały prawa polskich uczelni. Nie każdy z nich zostanie notariuszem, adwokatem, radcą prawnym, tak jak nie każdy z nich, także nie zostanie sędzią, czy prokuratorem. Każdy z nich winien mieć taką możliwość, ale winno to dotyczyć tylko najlepszych kandydatów. Notariusz za dokonanie czynności pobiera wynagrodzenie. Jego maksymalny poziom regulowany jest stosownym, Pańskim rozporządzeniem. Notariusz nie ma dowolności w jego kształtowaniu. Co więcej na przestrzeni ostatnich 20 lat (tyle bowiem już lat działa notariat w obecnej formule ustrojowej) ulega ono systematycznemu obniżeniu. Jak zatem można twierdzić, że regulacja notariatu powoduje wzrost cen? Co do jakości usług notariusz od lat plasuje się w czołówce zawodów obdarzonych najwyższym zaufaniem i to nie tylko prawniczych. Dlaczego tak często w obrocie żąda się pełnomocnictwa "notarialnego"? Dlaczego jeśli ktoś, chce mieć pewność swego rozrządzenia na wypadek śmierci szuka pomocy notariusza w celu sporządzenia testamentu? Dlaczego przy wchodzącej w życie za kilka dni ustawie o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego uznano, że umowa deweloperska winna mieć formę aktu notarialnego? Otóż dlatego, że jak to trafnie wyraził jeden z moich Kolegów "notariat to fabryka, która produkuje zaufanie." Notariat i rozrost biurokracji? A w czym się to przejawia? Notariuszowi nikt nie daje pieniędzy podatnika na utrzymanie siebie i kancelarii. Co więcej musi on zabiegać swoją wiedzą, doświadczeniem, taktem, życzliwością, kulturą osobistą o to aby właśnie z jego udziałem klient dokonał czynności notarialnej. Z kosztami funkcjonowania Państwa jest wręcz przeciwnie. Notariusz na własne ryzyko niepowodzenia prowadzi kancelarię wyręczając Państwo jako płatnik podatków oraz opłat sądowych. Świadomie piszę ryzyko niepowodzenia, gdyż nie jest dziś już ewenementem wnioski o odwołanie notariusza z powodu rezygnacji z prowadzenia kancelarii z przyczyn ekonomicznych. Przynajmniej w apelacji krakowskiej. Choć przyczyn ekonomicznych w tym wniosku nie znajdziemy, bo i jakie to ma znaczenie dla odwołania? By wskazać, że notariat to dla Państwa instytucja tania mogę sobie wyobrazić, że notariat upaństwowiono. Łatwo przeliczyć jakie koszty musiałby ponieść podatnik. Mamy obecnie około 2000 notariuszy. Razem z obecnymi aplikantami i asesorem za dwa, trzy lata będzie to liczba około 4000. Zapewnijmy każdemu z nich trochę więcej niż więźniowi, powiedzmy 5m2. Plus drugie 5 m2 dla obsługi administracyjnej oraz 5 m2 dla aplikantów i asesorów. Razem

daje to (15m² razy 4000) 60.000m² niezbędnej powierzchni biurowej w całym kraju. Dotyczy to tylko miejsca do pracy. A gdzie akty mają być odczytywane, skoro nie jest wcale rzadkością, że do aktu staje kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób ? Gdzie strony mają oczekiwać na dokonanie czynności, czy wydanie wypisów ? Gdzie mają być archiwa na akty i księgi biurowe ? Gdzie zaplecze socjalne i toalety ? Dodajmy zatem na jednego notariusza 20m² powierzchni biurowej. Łącznie daje to dodatkowe 80.000m². Łącznie ok. 140.000m². Przemnożmy to przez kwotę 5.000.-zł kosztu wybudowania 1m² powierzchni biurowej w stanie surowym. Łącznie z wyposażeniem, meblami, komputerami etc. z pewnością przekroczy to miliard złotych. A to dopiero początek. Ile notariusz, jako urzędnik państwowy mógłby zarabiać ? Może nie będzie przesadą jeśli powiem, że 4.000.-zł netto miesięcznie. Z pochodnymi daje to rocznie około 75.000.-zł. Razy 4.000 daje kwotę roczną obciążającą budżet w wysokości 300.000.000.-zł. A razem z pracownikami administracyjnymi, aplikantami i asesorami pewnie drugie tyle. Dodając do tego koszty utrzymania powierzchni biurowej, materiałów eksploatacyjnych etc. niechybnie kwota ta zbliżyłaby się do miliarda złotych. W takim razie ile Państwo polskie kosztuje notariat w obecnym kształcie ? Minus jeden miliard złotych rocznie. Szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach) w odniesieniu do notariatu jest nieporozumieniem. Przymus notarialny (obowiązek formy notarialnej) nie jest w kompetencji notariuszy, ale Państwa. To ono wyznacza, gdzie jest taka potrzeba, a notariusze w tym zakresie mogą co najwyżej wyrażać swoje opinie w oparciu o praktykę. Zresztą gdzie w Europie nie ma przymusu notarialnego ? W podsumowaniu prezentacji deregulacji wskazano, że pozytywnymi skutkami zmian będą : praca dla młodych, spadek cen, wzrost jakości, ograniczenie biurokracji, spadek kosztów dla przedsiębiorców. Deregulacja zawodu notariusza w zaproponowanym kształcie nie da pracy dla młodych. Notariat w Izbie krakowskiej ma dziś 111 aplikantów III roku aplikacji, którzy w tym roku będą zdawać egzamin zawodowy. Niestety, wielu z nich to aplikanci pozaetatowi. Należy ubolewać nad tym, że nie mogą w najlepszy sposób, czyli na aplikacji etatowej przygotowywać się do wykonywania zawodu notariusza. To, że nie mają etatu to wynik kondycji notariatu w województwie. W ubiegłym roku kilku notariuszy zrezygnowało w przyczyn ekonomicznych z prowadzenia kancelarii. W tym roku jest to dopiero jedna osoba, choć zapewne nie ostatnia. Mamy także 46 asesorów, którym w tym roku upływa termin zakończenia dwuletniego okresu asesury. Jeśli wszyscy złożą wnioski o nominację liczba notariuszy w Izbie krakowskiej zwiększy się o 20% w jednym roku. Czy można zatem twierdzić, że notariat jest zamknięty ? A co z aplikantami obecnego III roku ? W większości obecnie na aplikacji pozaetatowej. Uczynić ich zastępcami ? Proszę o więcej czynności dla każdego notariusza, wtedy więcej młodych znajdzie

zatrudnienie w notariacie.

Być może nie był Pan już na tej części spotkania w Ministerstwie między innymi z aplikantami naszej Izby w dniu 11 kwietnia 2012 roku, gdzie postulowali oni wprowadzenie stawek taksy notarialnej w warunkach taksy minimalnej i maksymalnej. Jest to ich autonomiczna propozycja, zresztą, jak wszystkie inne. Sami dostrzegają, że nawet wolne zawody prawnicze, jak adwokaci i radcowie prawni mają wyznaczone minimalne stawki za czynności. Nikt takiej potrzeby nie dostrzega w notariacie, który z zasady nie jest wolnym, ale regulowanym przez Państwo zawodem, działającym dla prymatu celu publicznego. Jeśli nie słyszy Pan głosu notariuszy w tej sprawie, może usłyszycie Pan głos aplikantów?

Co do jakości pracy notariuszy niech starczą za argument dwie liczby: liczba skarg na działalność notariuszy wpływających do Rady Izby Notarialnej w Krakowie to około 30 rocznie (dane za ostatni rok, wszystkie uznane za niezasadne) przy rocznej liczbie czynności (czynności to nie tylko akty notarialne, ale także dla tej statystyki mające równie ważne znaczenie czynności poświadczeniowe) wyrażonej liczbą około 670.000 tysięcy (w tym około 180.000 aktów notarialnych). Druga liczba to promil czynności, co których Sądy stwierdzają nieważność czynności w ich zawartych. Co nie zawsze jest równoznaczne z uchybieniem notariusza. Tam gdzie w grę wchodzi błąd, pozorność, groźba, czy brak swobody podjęcia czynności przez stronę niezauważalne dla notariusza tam jego winy nie ma.

O biurokracji w notariacie była już mowa. Nie wyobrażam sobie działalności notariatu bez nadzoru Państwa. Muszą być osoby, które to będą wykonywać. W warstwie merytorycznej pod nadzorem Prezesa Sądu Apelacyjnego sami poprzez notariuszy - wizytatorów i Zespół do spraw Nadzoru poprawiamy własne uchybienia i doskonalimy warsztat. Koszt tych wizytacji w żaden sposób nie obciąża budżetu Państwa.

Nie jest tak, że czynności notarialnych dokonują tylko przedsiębiorcy. Owszem jest to znaczna grupa klientów kancelarii notarialnych, ale nie przeważająca. Jeśli dokonują czynności objętych przymusem notarialnym czynią to ze względu na przedmiot czynności, tak jak każdy inny podmiot. Jeśli chcą nadać czynności formę notarialną, która w danym przypadku nie jest obowiązkowa najczęściej motywem jest zaufanie jakim notariat obdarzają. W rozporządzeniu w sprawie taksy notarialnej są znaczne grupy czynności za które stawki są obniżone bądź ze względu na przedmiot lub podmiot ich dokonujący. Jak do tej pory rozwiązanie to sprawdza się w praktyce.

Z poważaniem

Elżbieta Nowak, aplikant notarialny

Szanowny Pan

senator Piotr Zientarski,

przewodniczący senackiej Komisji Ustawodawczej

Z ogromnym zainteresowaniem śledzę losy inicjatywy związanej z deregulacją dostępu do niektórych zawodów. Jako aplikant notarialny jestem podmiotem, którego zmiany te bezpośrednio dotyczą. Skłoniło mnie to do analizy zarówno przedstawionej na stronach ministerstwa prezentacji, jak i projektu ustawy. Chciałabym się z Panem Ministrem podzielić poniższymi spostrzeżeniami.

W prezentacji deregulacji wskazano, że negatywnymi skutkami nadmiernej regulacji są : wzrost poziomu bezrobocia, wzrost cen i spadek jakości usług, wyzysk w zawodach regulowanych, rozrost biurokracji i zwiększenie kosztów funkcjonowania państwa, szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach). Czy zawód notariusza jest nadmiernie regulowany, a jeśli tak to czy występują wskazane wyżej ujemne skutki nadregulacji ? Nie. W każdym systemie prawnym, nawet w państwach o systemie common law, istnieje konieczność uwierzytelniania dokumentów, tożsamości, podpisów, potwierdzenia zaistnienia faktów o określonej doniosłości prawnej (np. zawarcia umów). W Polsce czyni to notariusz. Z woli Państwa i pod jego nadzorem. To Państwo udziela mu część swojego imperium, a tym samym uznaje za urzędowe czynności przez notariusza dokonane.

Wymaga działania w określonym miejscu (siedziba), przy pomocy zespołu

składników materialnych tworzących kancelarię notarialną. W tejże kancelarii notariusz nie działa sam. Zatrudnia asesorów, aplikantów oraz pracowników administracyjno - biurowych. Notariusz nie może dokonywać innych czynności, jak tylko notarialnych. Nie może wykonywać innego zajęcia. Ilość czynności notarialnych dokonywanych przez notariuszy nie jest pochodną ich woli, ale woli osób które chcą dokonać określonych czynności w formie notarialnej. Skoro Państwo uznaje za konieczne, że niektóre z tych czynności, szczególnie związanych z obrotem cywilnoprawnym mają być dokonane przy udziale notariusza, to od Państwa zależy ile pracy będą mieli notariusze. I ilu pracowników zatrudnią. Skoro notariusz w imieniu Państwa używa pieczęci urzędowej z wizerunkiem orła i jest powoływany przez Ministra Sprawiedliwości oczywistym jest, że jego rola ustrojowa wyznaczona jest przez cel jakiemu ma służyć. Jest pewność i skuteczność obrotu cywilnoprawnego. Regulacja zawodu notariusza sama

przez się nie tworzy bezrobocia. Oczywistym jest, że jeśli zapotrzebowanie społeczeństwa na czynności dokonywane przez notariusza zwiększa się, tym samym potrzebuje on większej liczby współpracowników. Bezrobocie maleje. I na odwrót. Nie ma takiej zależności pomiędzy poziomem regulacji zawodu notariusza, a liczbą bezrobotnych. Korelacji podlega liczba czynności notarialnych i liczba osób niezbędnych do ich dokonywania i obsługi kancelarii notarialnych.

Hasło - wyzysk w zawodach regulowanych jest nośne społecznie, ale w odniesieniu do notariatu wręcz populistyczne. Notariat nie wchłonie dziesiątków tysięcy młodych ludzi corocznie opuszczających wydziały prawa polskich uczelni. Nie każdy z nich zostanie notariuszem, adwokatem, radcą prawnym, tak jak nie każdy z nich, także nie zostanie sędzią, czy prokuratorem. Każdy z nich winien mieć taką możliwość, ale winno to dotyczyć tylko najlepszych kandydatów. Notariusz za dokonanie czynności pobiera wynagrodzenie. Jego maksymalny poziom regulowany jest stosownym, Pańskim rozporządzeniem.

Notariusz nie ma dowolności w jego kształtowaniu. Co więcej na przestrzeni ostatnich 20 lat (tyle bowiem już lat działa notariat w obecnej formule ustrojowej) ulega ono systematycznemu obniżeniu. Jak zatem można twierdzić, że regulacja notariatu powoduje wzrost cen? Co do jakości usług notariusz od lat plasuje się w czołówce zawodów obdarzonych najwyższym zaufaniem i to nie tylko prawniczych. Dlaczego tak często w obrocie żąda się pełnomocnictwa "notarialnego"? Dlaczego jeśli ktoś, chce mieć pewność swego rozrządzenia na wypadek śmierci szuka pomocy notariusza w celu sporządzenia testamentu? Dlaczego przy wchodzącej w życie za kilka dni ustawie o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego uznano, że umowa

deweloperska winna mieć formę aktu notarialnego? Otóż dlatego, że jak to trafnie wyraził jeden z moich Kolegów "notariat to fabryka, która produkuje zaufanie." Notariat i rozrost biurokracji? A w czym się to przejawia? Notariuszowi nikt nie daje pieniędzy podatnika na utrzymanie siebie i kancelarii. Co więcej musi on zabiegać swoją wiedzą, doświadczeniem, taktem, życzliwością, kulturą osobistą o to aby właśnie z jego udziałem klient dokonał czynności notarialnej. Z kosztami funkcjonowania Państwa jest wręcz przeciwnie. Notariusz na własne ryzyko niepowodzenia prowadzi kancelarię wyręczając Państwo jako płatnik podatków oraz opłat sądowych. Świadomie piszę ryzyko

niewpowodzenia, gdyż nie jest dziś już ewenementem wniosek o odwołanie notariusza z powodu rezygnacji z prowadzenia kancelarii z przyczyn ekonomicznych. Przynajmniej w apelacji krakowskiej. Choć przyczyn ekonomicznych w tym wniosku nie znajdziemy, bo i jakie to ma znaczenie dla odwołania? By wskazać, że notariat to dla Państwa instytucja tania mogą sobie wyobrazić, że notariat upaństwowiono. Łatwo przeliczyć jakie koszty musiałby ponieść podatnik. Mamy obecnie około 2000 notariuszy. Razem z obecnymi aplikantami i asesorami za dwa, trzy lata będzie to liczba około 4000. Zapewnijmy każdemu z nich trochę więcej niż więźniowi, powiedzmy 5m². Plus drugie 5 m² dla obsługi administracyjnej oraz 5 m² dla aplikantów i asesorów. Razem daje to (15m² razy 4000) 60.000m² niezbędnej powierzchni biurowej w całym kraju. Dotyczy to tylko miejsca do pracy. A gdzie akty mają być odczytywane, skoro nie jest wcale rzadkością, że do aktu staje kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób? Gdzie strony mają oczekiwać na dokonanie czynności, czy wydanie wypisów? Gdzie mają być archiwa na akty i księgi biurowe? Gdzie zaplecze socjalne i toalety? Dodajmy zatem na jednego notariusza 20m² powierzchni biurowej. Łącznie daje to dodatkowe 80.000m². Łącznie ok. 140.000m². Przemnożmy to przez kwotę 5.000.-zł kosztu wybudowania 1m² powierzchni biurowej w stanie surowym. Łącznie z wyposażeniem, meblami, komputerami etc. z pewnością przekroczy to miliard złotych. A to dopiero początek. Ile notariusz, jako urzędnik państwowy mógłby zarabiać? Może nie będzie przesadą jeśli powiem, że 4.000.-zł netto miesięcznie. Z pochodnymi daje to rocznie około 75.000.-zł. Razy 4.000 daje kwotę roczną obciążającą budżet w wysokości 300.000.000.-zł. A razem z pracownikami administracyjnymi, aplikantami i asesorami pewnie drugie tyle. Dodając do tego koszty utrzymania powierzchni biurowej, materiałów eksploatacyjnych etc. niechybnie kwota ta zbliżyłaby się do miliarda złotych. W takim razie ile Państwo polskie kosztuje notariat w obecnym kształcie? Minus jeden miliard złotych rocznie. Szkodliwy wpływ na rozwój gospodarczy państwa (obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki w międzynarodowych rankingach)

w

odniesieniu do notariatu jest nieporozumieniem. Przymus notarialny (obowiązek formy notarialnej) nie jest w kompetencji notariuszy, ale Państwa. To ono wyznacza, gdzie jest taka potrzeba, a notariusze w tym zakresie mogą co najwyżej wyrażać swoje opinie w oparciu o praktykę. Zresztą gdzie w Europie nie ma przymusu notarialnego? W podsumowaniu prezentacji deregulacji wskazano, że pozytywnymi

skutkami zmian będą : praca dla młodych, spadek cen, wzrost jakości, ograniczenie biurokracji, spadek kosztów dla przedsiębiorców. Deregulacja zawodu notariusza w zaproponowanym kształcie nie da pracy dla młodych. Notariat w Izbie krakowskiej ma dziś 111 aplikantów III roku aplikacji, którzy w tym roku będą zdawać egzamin zawodowy. Niestety, wielu z nich to aplikanci pozaetatowi. Należy ubolewać nad tym, że nie mogą w najlepszy sposób, czyli na aplikacji etatowej przygotowywać się do wykonywania zawodu notariusza. To, że nie mają etatu to wynik kondycji notariatu w województwie. W ubiegłym roku kilku notariuszy zrezygnowało w przyczyn ekonomicznych z prowadzenia kancelarii. W tym roku jest to dopiero jedna osoba, choć zapewne nie ostatnia. Mamy także 46 asesorów, którym w tym roku upływa termin zakończenia dwuletniego okresu asesury. Jeśli wszyscy złożą wnioski o nominację liczba notariuszy w Izbie krakowskiej zwiększy się o 20% w jednym roku. Czy można zatem twierdzić, że notariat jest zamknięty ? A co z aplikantami obecnego III roku ? W większości obecnie na aplikacji pozaetatowej. Uczynić ich zastępcami ? Proszę o więcej czynności dla każdego notariusza, wtedy więcej młodych znajdzie zatrudnienie w notariacie.

Być może nie był Pan już na tej części spotkania w Ministerstwie między innymi z aplikantami naszej Izby w dniu 11 kwietnia 2012 roku, gdzie postulowali oni wprowadzenie stawek taksy notarialnej w warunkach taksy minimalnej i maksymalnej. Jest to ich autonomiczna propozycja, zresztą, jak wszystkie inne. Sami dostrzegają, że nawet wolne zawody prawnicze, jak adwokaci i radcowie prawni mają wyznaczone minimalne stawki za czynności. Nikt takiej potrzeby nie dostrzega w notariacie, który z zasady nie jest wolnym, ale regulowanym przez Państwo zawodem, działającym dla prymatu celu publicznego. Jeśli nie słyszy Pan głosu notariuszy w tej sprawie, może usłyszy Pan głos aplikantów?

Co do jakości pracy notariuszy niech starczą za argument dwie liczby: liczba skarg na działalność notariuszy wpływających do Rady Izby Notarialnej w Krakowie to około 30 rocznie (dane za ostatni rok, wszystkie uznane za niezasadne) przy rocznej liczbie czynności (czynności to nie tylko akty notarialne, ale także dla tej statystyki mające równie ważne znaczenie czynności poświadczeniowe) wyrażonej liczbą około 670.000 tysięcy (w tym około 180.000 aktów notarialnych). Druga liczba to promil czynności, co których Sądy stwierdzają nieważność czynności w ich zawartych. Co nie zawsze jest równoznaczne z uchybieniem notariusza. Tam gdzie w grę wchodzi błąd,

pozorność, groźba, czy brak swobody podjęcia czynności przez stronę niezauważalne dla notariusza tam jego winy nie ma.

O biurokracji w notariacie była już mowa. Nie wyobrażam sobie działalności notariatu bez nadzoru Państwa. Muszą być osoby, które to będą wykonywać. W warstwie merytorycznej pod nadzorem Prezesa Sądu Apelacyjnego sami poprzez notariuszy - wizytatorów i Zespół do spraw Nadzoru poprawiamy własne uchybienia i doskonalimy warsztat. Koszt tych wizytacji w żaden sposób nie obciąża budżetu Państwa.

Nie jest tak, że czynności notarialnych dokonują tylko przedsiębiorcy. Owszem jest to znaczna grupa klientów kancelarii notarialnych, ale nie przeważająca. Jeśli dokonują czynności objętych przymusem notarialnym czynią to ze względu na przedmiot czynności, tak jak każdy inny podmiot. Jeśli chcą nadać czynności formę notarialną, która w danym przypadku nie jest obowiązkowa najczęściej motywem jest zaufanie jakim notariat obdarzają. W rozporządzeniu w sprawie taksy notarialnej są znaczne grupy czynności za które stawki są obniżone bądź ze względu na przedmiot lub podmiot ich dokonujący. Jak do tej pory rozwiązanie to sprawdza się w praktyce.

Z poważaniem

Wioletta Nelkowska, aplikant notarialny